

Piotr Brzóka

23 stycznia 2024 r. Uniwersytet Łódzki, który jest właścicielem XIX-wiecznego budynku, poinformował o szczegółach planowanej renowacji. Podczas konferencji z udziałem prezydent Hanny Zdanowskiej przekazano, że uczelnia pozyskała na ten cel 65 mln zł. Zobaczyliśmy też wizualizacje.

– Proces przetargowy już się rozpoczął i wkrótce będziemy mogli oddać tę wspaniałą kamienicę łodzianom. Znajdą się w niej centra naukowe, wielkogabarytowe przestrzenie wystawowe, księgarnia. Miejsce to łączyć będzie naukę ze sztuką i kulturą – zapowiadała ówczesna rektor UŁ, prof. Elżbieta Żądzińska.

Dziesięć miesięcy później na elewacjach kamienicy, od pierwszego piętra po dach, rozpięto siatkę ochronną, zasłaniając większość architektonicznych detali od strony południowej i wschodniej. Mogłoby się здаwać, że uczelnia przystąpiła do planowanej inwestycji. Okazuje się jednak, że jest zupełnie inaczej.

SIATKA BEZPIECZEŃSTWA

„Montaż siatki na elewacji ma na celu zabezpieczenie terenów przylegających zewnętrznych (ul. Moniuszki i ul. Sienkiewicza) przed spadającymi elementami elewacji. Uchroni to przechodniów i przejeżdżające pojazdy przed możliwymi odłamkami ze ścian zewnętrznych i gzymsów. W roku bieżącym nie planuje się rozpoczęcia kompleksowego remontu obiektu – stąd decyzja o zabezpieczeniu elewacji obiektu przed sezonem zimowym” – taką informację przekazał dział inwestycji i remontów UŁ w odpowiedzi na nasze pytanie.

Wyłączony z codziennego użytkowania budynek faktycznie mógł wymagać zabezpieczenia. Gołym okiem widać, że nie jest w najlepszym stanie. Wyszczerbione balkony, poszarzałe tynki, gdzieś ślady sprayu na ścianach, drzwiach. Fatalnie prezentuje się też cenny mural z motylem, namalowany w latach osiemdziesiątych na ścianie północnej, będący reklamą nieistniejącego już Przedsiębiorstwa Eksportu Wewnętrznego „Pewex”.

Pytanie, dlaczego uczelnia nie rozpoczęła do dziś zapowiadanej w styczniu renowacji? I czy w ogóle jest ona jeszcze planowana?

Biurowie UŁ lakonicznie tłumaczy: „Z przeprowadzonych przetargów nie został wyłoniony wykonawca, podjęto zatem ponowną analizę wykonalności inwestycji przy obecnych założeniach. W związku z tym na ten moment nie ma możliwości jednoznacznie wskazania daty uruchomienia inwestycji”.

KAMIENICA NA SPRZEDAŻ?

Z naszych informacji wynika, że przetargi odbyły się aż trzy. Pierwszy na początku roku. Jak usłyszeliśmy nieoficjalnie, złożone przez potencjalnych wykonawców oferty opiewały na zbyt wysokie kwoty. Konkurs unieważniono. Otwarcie kopert w drugim przetargu zbiegło się w czasie z ogłoszeniem wyników wiosennych wyborów na rektora Uniwersytetu Łódzkiego, które wygrał prof. Rafał Matera. Okres przejściowy nie sprzyjał podejmowaniu wiążących decyzji, stąd ponoć kolejne unieważnienie. Rozstrzygnięcia nie przyniósł też trzeci przetarg, zorganizowany niedawno.

Jak powiedział nam jeden z profesorów zatrudnionych na Uniwersytecie Łódzkim, przedłużający się impas może nie być dziełem przypadku. Jego zdaniem, należy to wiązać z przejęciem sterów przez nową ekipę rektorską.

– Po zmianie władz następuje ostra weryfikacja koncepcji rozwojowej. Uniwersytet nie potrzebuje tak rozbudowanej substancji przy malejącej liczbie studentów. Nie wiem, czy nie będą chcieli tego sprzedać – spekuluje naukowiec.

Zakulisowo mówi się, że nowe władze UŁ mogą mieć wątpliwości, czy inwestycja jest opłacalna. Chodzić ma między innymi o koszty późniejszego utrzymania budynku.



• Kamienicę wzniesiono w 1886 roku

FOT. TOMASZ STAŃCZAK / AGENCJA WYBORCZA.PL

Kamienica z kultowym murem zasłonięta

Co dalej z „Motylem”?

Zabytkową kamienicę z motylem Pewexu przy ul. Sienkiewicza 21 w Łodzi spowiła zielona siatka ochronna. Początek szumnie zapowiadanego remontu? Nic z tych rzeczy.

Jeśli chodzi o pieniądze, które uczelnia zapewniła już sobie na modernizację kamienicy, warto doprecyzować, że na kwotę 65 mln zł składają się dwa elementy. 40 mln przekazał rząd w postaci skarbowych papierów wartościowych – środki te mają zostać przeznaczone na utworzenie w budynku Centrum badawczego Jerzego Giedroycia. Informację na ten temat przekazano tuż przed ostatnimi wyborami parlamentarnymi, 30 września 2023 roku. Natomiast druga dotacja, 25 mln zł, pochodzi Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego.

– Jeżeli inwestycja nie zostanie zrealizowana, trzeba pewnie będzie zwrócić przynajmniej 40 milionów – przewiduje jeden z naszych rozmówców z UŁ.

GIEDROYC I INNI LOKATORZY

W czasie konferencji 23 stycznia prezydent Hanna Zdanowska powiedziała: – Bardzo się cieszę, że łodzianie będą tu mieli kontakt z nauką, ze sztuką i kulturą, szalenie ważnymi elementami włączającymi nas wszystkich w życie miasta.

Konkrety? Zimną tego roku Uniwersytet Łódzki przekazał, że we wnętrzach kamienicy z motylem swoje miejsce znajdą:

Mówi się, że nowe władze UŁ mogą mieć wątpliwości, czy inwestycja jest opłacalna

– Centrum Jerzego Giedroycia i studiów nad współczesną historią Polski i Europy Wschodniej, będące kolejnym krokiem w rozwoju współpracy UŁ i Instytutu Literackiego Kultura w Maisons-Lafitte, mające na celu pielęgnowanie dorobku legendarnego twórcy i redaktora paryskiej „Kultury”;

– Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego wraz z księgarnią;

– Przestrzenie wystawowe i sale konferencyjne Katedry Nowych Mediów i Kultury Cyfrowej na Wydziale Filologicznym UŁ;

– Centrum Filozofii Przyrody, prowadzące na Wydziale Filozoficzno-Historycznym multidyscyplinarne badania z zakresu filozofii, przyrodoznawstwa, fizyki i matematyki;

– City Labs, w których pracować będą naukowcy zajmujący się badaniem i rozwiązywaniem problemów charakterystycznych dla postindustrialnych ośrodków miejskich takich, jak Łódź.

Dodatkowo na II i III piętrze zaplanowano „strefę gościnną” z pokojami dla osób przybywających do Łodzi na zaproszenie Uniwersytetu, a na IV – taras widokowy.

Koncepcja dotycząca wykorzystania obiektu ewoluowała stopniowo. W 2014 r. UŁ rozważał sprzedaż budynku. W 2022 r. uczelnia po raz pierwszy zapowiedziała remont, ogłaszając, że w „Motylu” powstanie Centrum Promocji Nauki poprzez Sztukę – miejsce, do którego mają zjeżdżać się naukowcy z całej Europy.

W styczniu Uniwersytet pokazał też wizualizacje obiektu w nowych szatach. Wrażenie robić mogły odświeżone, niemal białe elewacje. Jednocześnie jednak – jak pisaliśmy w „Wyborczej” – zastanowienie budził fakt, że na obrazkach nie widać słynnego muralu, choć wymagającego renowacji, to wciąż pozostającym jednym z rozpoznawalnych symboli miasta.

Na nasze pytania dotyczące zachowania oryginalnego wyposażenia, w tym elementów dekoratorskich, stolarki okiennej i drzwiowej, czy kominków, biuro prasowe UŁ odpowiedziało: „Program remontowo-konserwatorski uwzględni zabytkowy charakter wyposażenia budowlanego wnętrza. Zostały dokonane odkrytki i uzgodniono z konserwatorem zabytków zakres prac podlegających odtworzeniu: posadzek, okien, drzwi, ścian i sufitów”.

NIEZWYKŁA I BOLESNA HISTORIA

Kamienicę nazywaną dziś „Motylem” wzniesiono w roku 1886 u zbiegu Pasażu Meyera (dziś ul. Moniuszki) i ulicy Dzikiej, niedługo potem przemianowanej na Mikołajewską (dziś – Sienkiewicza). Pierwszym jej właścicielem był znany i mająty przemysłowiec Ludwik Meyer.

Autorstwo projektu przypisuje się Hilaremu Majewskiemu, czołowemu przedstawicielowi nurtu zwanego historyzmem, który w latach 1872–1892 piastował urząd architekta miejskiego Łodzi i był jednym z najbardziej płodnych twórców swoich czasów. Nie jest jednak wykluczone, że plany faktycznie sporządził Juliusz Jung, a Majewski jedynie je sygnował.

Zgodnie z pierwotnym założeniem, budynek wydzierżawiono poczcie, na wyższych zaś kondygnacjach ulokowane zostały mieszkania dla jej pracowników. Później, na początku XX wieku placówka została przeniesiona do nowego gmachu u zbiegu ul. Przejazd i Włodzkiej (dziś Tuwima/Kilińskiego).

W 1908 roku kamienicę od Meyera kupił Salomon Dancygier z przeznaczeniem na mieszkania czynszowe. Dwa lata później przeszła ona lifting, którego świadectwem jest obecny wystrój wnętrz. Dariusz Klemantowicz z UŁ pisał, że autorem projektu modernizacji był prawdopodobnie inny z wielkich łódzkich architektów, Gustaw Landau-Gutenteger.

W latach 1946-56 budynek był siedzibą Wojskowego Sądu Rejonowego w Łodzi, stając się niemyłym świadkiem mrocznych wydarzeń. Jak przypomina pamiątkowa tablica wmurowana w ścianę, tu właśnie „skazywano na śmierć i wieloletnie więzienie patriotów polskich, wiernych Bogu i ojczyźnie”.

W 1971 roku obiekt został wpisany do rejestru zabytków.

U schyłku PRL, północną, szczytową ścianę kamienicy ozdobił mural przedstawiający motyla. Tak, jak zostało wspomniane wyżej, była to reklama sieci sklepów „Pewex”, w których za dolary można było kupować towary niedostępne w zwykłych punktach handlowych, w tym markowe zachodnie ubrania, alkohole i zabawki.

W roku 1990 kamienica stała się własnością Uniwersytetu Łódzkiego. Przez lata działały w jej wnętrzach katedry filologii germańskiej, romańskiej i hiszpańskiej, a także kulturoznawstwa. Później została się tylko pierwsza z nich, funkcjonując przy Sienkiewicza 21 do czasu przeprowadzki na Pomorską 171/173. ●